

Działalność Wyższej Szkoły Rzemieślniczej w Łodzi w przekazie „Dziennika Łódzkiego” pod koniec XIX wieku

Abstract. Activities of the High Craft School [Wyższa Szkoła Rzemieślnicza] in Łódź as presented by *Dziennik Łódzki* [Łódź Daily] at the end of the 19th century

The Technical Academy was established in Łódź in 1869. For many decades, it was the only occupational academy in the city. During a six-year's course, it provided general education and educated specialists in textile studies and mechanics. As the activities of the institution largely revolutionized education of employees for the fast-developing industry and gradually gained more and more recognition among factory owners, "Dziennik Łódzki", a newspaper published from 1884 to 1892, largely covered various aspects of the Academy's operations. The newspaper presented the curriculum, listed all the subjects with the number of hours in a week and mentioned the mandatory apprenticeships in laboratories. It also provided information on mandatory internships in factories, specifying the names of the facilities. The newspaper published announcements on entry exams and described the celebrations of the end of the academic years. It also presented lists of graduates as well as information on school reunions. Information was published on a campaign of supporting poor students, including lifting the tuition fees, scholarships granted mainly by factory owners, or one-off cash support and free deliveries of student books, clothes, and shoes.

"Dziennik Łódzki" also published information on two educational institutions operating at the Technical Academy, that is Sunday drawing courses for the labourers, junior foreman and technicians, and a four-year's Sunday trading school for financial clerks.

Keywords: Wyższa Szkoła Rzemieślnicza, secondary occupational school, Łódź, occupational education, "Dziennik Łódzki"

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wieku XIX rozgorzała w Królestwie Polskim dyskusja na temat zreformowania systemu szkolnictwa, gdyż – w przeciwieństwie do innych krajów europejskich: Belgii, Austrii, Francji, Anglii i Prus¹ – brakowało

¹ Zob. np. J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 182–183; R. Kucha, *Z dziejów szkolnictwa zawodowego w Królestwie Polskim na przełom*

tutaj typowych placówek kształcenia zawodowego, które uwzględniałyby w swoich programach nauczania nie tylko zdobycie przez uczniów wiedzy z zakresu danej profesji, ale przewidywałyby także przyswojenie i opanowanie przez nich praktycznych umiejętności niezbędnych do wykonywania pracy zarówno w warsztatach rzemieślniczych, jak i w zakładach przemysłowych wykorzystujących w procesach wytwórczości innowacje i wynalazki.

Upowszechnienie w Królestwie Polskim postępu technologicznego, polegającego na wdrażaniu niemal we wszystkich najważniejszych gałęziach produkcji maszyny parowej oraz innych urządzeń i przyrządów poruszanych silnikiem hydraulicznym², w coraz mniejszym stopniu pozwalało na zatrudnianie w przedsiębiorstwach osób, które nie legitymowały się, przynajmniej na poziomie podstawowym, fachowym wykształceniem. Zdając sobie sprawę z przełomu industrialnego w gospodarce, ówcześni redaktorzy czasopism warszawskich wielką wagę przywiązywali do publikowania tekstów dotyczących konieczności reorientacji w kształceniu młodzieży³. Ustosunkowując się do zamiaru założenia w Warszawie kolejnego prywatnego gimnazjum, w jednej z gazet wyrażono opinię: *Nam się wydaje jednak, iż obok starań o gimnazjum, o wiele więcej byłoby na czasie staranie o założenie szkoły technicznej, w której by mogła kształcić się młodzież oddająca się przemysłowi i rzemiosłom. Za granicą spotykamy co krok szkoły techniczne – u nas szkół takich nie ma wcale. Podnoszono wprawdzie [...] projekt założenia takiej szkoły – ale podobno wszystko skończyło się na projekcie. Tymczasem gdzie indziej pracują i uczą się. Co dzień spotykamy doniesienia o zakładaniu rozmaitych szkół rzemieślniczych w Rosji; my tylko ciągle czekamy – ale na kogo? Jesteśmy pewni, że gdyby znalazła się inicjatywa – znalazłyby się i środki. Warto – iżby pp. przemysłowcy o tej sprawie pomyśleli*⁴.

mie XIX i XX wieku, w: R. Kucha, H. J. Fuchs (red.), *Koncepcje kształcenia i rozwój szkolnictwa zawodowego w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Lublin 1992, s. 150–151.

² Na temat rewolucji gospodarczej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. można przeczytać w następującym opracowaniu: W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Łódź 1997, s. 290.

³ Zob. np. *Szkoły rolnicze*, „Opiekun Domowy” 1873, nr 23, s. 177–178; *Szkoła specjalna techniczna przy warsztatach mechanicznych Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, „Opiekun Domowy” 1873, nr 32, s. 249–250; A. Dygasiński, *Wykształcenie realne, czy klasyczne. Z powodu książki „Wychowanie publiczne na podstawach ekonomii politycznej” przez Al. Czarnowskiego*, „Nowiny” 1878, nr 29, s. 2–3; *W sprawie szkół rzemieślniczych*, „Nowiny” 1879, nr 88, s. 4; M. A. Baraniecki, *O utworzeniu u nas szkoły wyższej technicznej*, „Ateneum” 1880, z. 9, s. 516–534; *Szkoły profesjonalne*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1880, nr 38, s. 449–450 i nr 40, s. 473–475; K. Hertz, *O potrzebie u nas szkół tkackich*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1882, nr 27, s. 352–353; *Szkoły techniczne*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1882, nr 35, s. 445–446; *Szkoły profesjonalne i szkoły ogólne*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1882, nr 28, s. 369–370; W. Ołtuszewski, *Wykształcenie fachowe i ogólnoludzkie*, „Prawda” 1886, nr 22, s. 262; *Szkoła techniczna dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1882, nr 2, s. 47–55; *Szkoła techniczna drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1882, nr 9, s. 277–278; W. Rudnicki, *Pogadanki o rozwoju klasy rzemieślniczej*, Warszawa 1887, s. 40 i 129–134.

⁴ *Szkoły techniczne*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873, nr 5, s. 39–40.

O ile publicyści periodyków społeczno-kulturalnych nagłaścili w społeczeństwie problem oświatowych następstw głębokich przemian cywilizacyjnych, o tyle dopiero nowe pokolenie inteligencji skupione wokół powstających w Warszawie pierwszych czasopism specjalistycznych: „Przyrody i Przemysłu” (od 1872 r.), „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej” (od 1872), „Przeglądu Technicznego” (od 1875 r.), „Ekonomisty” (od 1878 r.) oraz „Inżynierji i Budownictwa Cywilnego, Przemysłowego i Rolniczego” (od 1879 r.) rozpropagowało na szeroką skalę wiedzę naukową z poszczególnych działów przemysłu oraz zachęcało do konkretnych inicjatyw tworzenia szkół branżowych, podając liczne przykłady działalności takich instytucji edukacyjnych w innych krajach, a także wyjaśniając zawiłości prawne z ich zakładaniem na własnym terenie⁵.

W nawoływaniu do kształcenia w szkołach zawodowych, które uważano za konieczny warunek rozwoju gospodarczego kraju i czynnik wzrostu dobrobytu jego mieszkańców, twórcy periodyków technicznych znajdowali pełne poparcie u czołowych i wpływowych wówczas literatów, którzy w hołdowaniu zasadzie równowagi między wykształceniem klasycznym a wykształceniem praktycznym upatrywali szansy na modernizację życia społecznego, stwarzając możliwości edukacyjne upośledzonym dotąd warstwom ludności. Kierując do właścicieli fabryk apel na ten temat, Eliza Orzeszkowa napisała: *Nie byłoby możebnym, aby ludzie ci w szereg przedsięwzięcia swych zapisali jeszcze i szkołę, szkołę, mającą tak ścisły związek ze specjalnym przedmiotem myśli ich i działań, bo z przemysłem, szkołę, która popierając, podnosząc, rozmnażając pracę rąk, ułatwiłaby ich własne przedsięwzięcia przez wykształcenie dostatecznie udoskonalanych robotników, rozszerzyłaby im samym pole działań i zysków przez zdobytą możność zakładania fabryk, rękodzielni, dziś dla braku uczciwych, oświeconych, umiejętnych pracowników rąk, powstawać i pomyślnie istnieć niemogących?*⁶.

Odbywająca się na łamach warszawskiej prasy debata o rewolucji industrialnej i jej nieodwracalnym wpływie na porządek życia społecznego znalazła w tym czasie szeroki oddźwięk w środowisku łódzkiej inteligencji. Dążąc do ożywienia polskiego życia intelektualnego w tym wielonarodowym mieście, powołano do życia w 1884 r. pierwszą i jedyną wówczas w Łodzi autonomiczną gazetę w języku polskim⁷. „Dziennik Łódzki”

⁵ Zob.np. *Słwko o potrzebie u nas szkoły przemysłowo-handlowej*, „Przyroda i Przemysł” 1872, nr 45, s. 533–534; R. Bron, *Nauka i lud*, „Przyroda i Przemysł” 1873, nr 1, s. 1–3; O., *Następstwa braku wykształcenia fachowego*, „Ekonomista” 1878, nr 51, s. 2; *O przyszłość naszego przemysłu*, „Ekonomista” 1879, nr 30, s. 1–2; F. Kucharzewski, *Szkoła techniczna średnia*, „Przegląd Techniczny” 1894, maj, s. 105–107 i czerwiec, s. 129–133; S. Gelblum, *Szkoły rzemieślnicze i przemysłowe*, „Przegląd Techniczny” 1898, nr 8, s. 132–137; nr 13, s. 226–230; nr 19, s. 330–334; nr 23, s. 393–397; nr 26, s. 447–450; nr 27, s. 463–465; nr 30, s. 509–513; nr 32, s. 543–547.

⁶ E. Orzeszkowa, *O jednej z najpilniejszych potrzeb społeczeństwa naszego*, „Niwa” 1873, nr 31, s. 153.

⁷ „Dziennik Łódzki” założył Henryk Elzenberg, a cały projekt został sfinansowany ze środków fortuny Scheiblerów, właścicieli kilku zespołów fabrycznych. Adresatem pisma była przede wszystkim łódzka inteligencja narodowości polskiej. W 1889 r. dziennik ten miał 800 prenumeratorów, a drukowano go w 1000 egzemplarzach. Zob. W. Kaszubina, *Specyfika początków czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi (1863–1914)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. 8, z. 1, s. 46.

– bo taką jej nadano nazwę – ukazywał się przez dziewięć kolejnych lat⁸, traktując w całym tym okresie jako priorytet dostarczanie wiedzy na temat różnych gałęzi przemysłu i reguł funkcjonowania nowoczesnego handlu. Nie oznaczało to, że unikano przekazu dotyczącego innych sfer rzeczywistości. Z badań wynika, że regularnie zaznajamiano czytelników z aktualnymi wydarzeniami i problemami kulturalnymi⁹ oraz z różnymi aspektami kwestii społecznych i oświatowych. W przypadku tych ostatnich zamieszczano informacje o obowiązku i formach pomocy dzieciom pozbawionym częściowo albo całkowicie pieczy rodzicielskiej¹⁰, podawano wiadomości o rozlokowaniu i uruchamianiu nowych szkół elementarnych w poszczególnych rejonach miasta¹¹, a także referowano o podejmowanych działaniach i otwarciu pierwszych na „ziemi obiecanej” rządowych szkół poziomu gimnazjalnego¹². Najwięcej jednak miejsca przeznaczano na omawianie problemów związanych z oświatą zawodową, co wynikało z przyjęcia przez redakcję gospodarczego profilu pisma oraz z ukształtowanych przez ideologię pozytywistyczną krytycznych zapatrywań na tradycyjnie pojęte zadania szkoły. Zastanawiając się, dlaczego aż 90% absolwentów gimnazjów klasycznych, którzy wyróżniali się od większości rówieśników bogatym – jak to określano – „dorobkiem umysłowym”, nie potrafiło odnaleźć się w żadnej innej profesji poza typowo urzędniczą, dołączając do grupy niezadowolonego i nastawionego roszczeniowo wobec świata „proletariatu naukowego”, odpowiadano, że wieloletnie kształcenie ukierunkowane przede wszystkim na opanowanie przedmiotów humanistycznych, wytworzyło wśród młodzieży świadomość wyjątkowości swojej roli w społeczeństwie oraz wykreowało trwałe przekonanie o braku możliwości *do nabrania wprawy w zajęciach rzemieślniczych*¹³. Nie akceptując takiego stanu rzeczy, odnotowano: *Stosunek ten więc czas już zmienić. Trzeba [...] zgodzić się z tą myślą, że więcej niż uczonych i poetów – potrzebujemy zdolnych stolarzy, cieśli, tkaczy, farbiarzy – jednym słowem, wykwalifikowanych rzemieślników*¹⁴.

⁸ Gazeta została zlikwidowana przez urząd carskiej cenzury i w styczniu 1893 r. nie ukazał się już jej kolejny numer. Zob. K. Śmiechowski, *Strategie władz carskich wobec łódzkiej prasy codziennej do 1914 roku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2014, t. 28 (1), s. 7–71; J. Mikosz, *W czym tkwi sukces „Dziennika Łódzkiego” jako pisma regionalnego*, „Media-Kultura-Społeczeństwo” 2006, nr 1, s. 58.

⁹ Zob. np. J. Konieczna, *Zasługi „Dziennika Łódzkiego” dla upowszechniania polskiej książki w Łodzi w latach 1884–1892*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1997, Folia Librorum, nr 7, s. 3–25.

¹⁰ G. Michalski, *Problem instytucjonalnej opieki nad dzieckiem w relacjach „Dziennika Łódzkiego” z lat 1884–1892*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2017, nr 3–4, s. 136–149.

¹¹ Informacje na ten temat należały do niezwykle ważnych dla czytelników, ponieważ w ostatnich dziesięciokilku lat XIX w. liczba szkół elementarnych była za mała w stosunku do szybko wzrastającej liczby mieszkańców miasta. Zob. E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966, s. 100–105; eadem, *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 r.*, Łódź 1973, s. 26–28.

¹² G. Michalski, *Okoliczności powstania pierwszych na Ziemi Obiecanej gimnazjów rządowych w świetle doniesień „Dziennika Łódzkiego” z lat 1884–1892*, w: E. Magiera, J. Król (red.), *Z badań nad tradycją polskiej pedagogiki*, t. II. *Księga jubileuszowa dedykowana profesor Danucie Koźmian*, Szczecin 2016, s. 225–235.

¹³ *W kwestyi zawodowego wykształcenia*, „Dziennik Łódzki” (dalej: DL) 1884, nr 47, s. 1.

¹⁴ *Ibidem*.

Stojąc na stanowisku, że dla przyszłości gospodarczej Królestwa Polskiego ważne jest upowszechnienie w społeczeństwie wykształcenia zawodowego, twórcy „Dziennika Łódzkiego” przypominali o zaniechaniu obiecanej przez władze carskie organizacji w Łodzi Instytutu Politechnicznego. Tak pisano na ten temat: *Wybitne już wówczas przemysłowo-fabryczne znaczenie Łodzi wyraża projekt utworzenia w niej wyższego specjalnego zakładu naukowego instytutu technologicznego. Projekt był tak bliskim rzeczywistnienia, że krzątano się już około urządzenia gabinetów, laboratorium chemicznego itd., lecz komitet do spraw Król. Polskiego [...] uznał otwarcie instytutu technologicznego w Łodzi za nieodpowiednie, uchwalił natomiast zamienienie [jednej ze szkół – przyp. G. M.] [...] na szkołę rzemieślniczą wyższą, której inspektor mianowanym być ma przez ministra oświecenia i może być tylko pochodzenia rosyjskiego*¹⁵.

Pomimo że odstąpienie od uruchomienia w Łodzi Instytutu Politechnicznego nie w pełni zadowalało publicystów „Dziennika Łódzkiego”, dostrzegających w realizacji tego przedsięwzięcia ogromne nadzieje na wzrost znaczenia miasta nie tylko na arenie Kraju Przywiślańskiego, ale przede wszystkim na mapie ośrodków przemysłowych całej Rosji, to jednak w przeciwieństwie do wielu fabrykantów doceniali oni w zaistniałej sytuacji otwarcie w Łodzi Wyższej Szkoły Rzemieślniczej i traktowali ten fakt jako przełomowe wydarzenie w dziejach kształcenia kadr dla miejscowego przemysłu¹⁶. Zapoznając z jej działalnością, wyjaśniali, że wbrew nazwie nie była to uczelnia techniczna, lecz 6-klasowa średnia szkoła zawodowa, którą utworzono w 1869 r. na bazie istniejącego od 1866 r. 7-klasowego niemieckiego gimnazjum realnego¹⁷. Zauważali, że w przejętym po nim budynku początkowo dokonano koniecznych adaptacji pomieszczeń, ale kiedy okazało się, że stał się on niefunkcjonalny i zbyt mały w stosunku do wzrastającej liczby uczniów, podjęto decyzję o jego głębokiej modernizacji¹⁸. W trakcie wykonywania prac budowlanych reporter gazety donosił: *Przed wszystkim zaznaczyć należy, że roboty [...] nie ograniczają się do na przybudowaniu 2-go piętra na starym budynku szkolnym. Cały budynek wewnątrz i zewnątrz jest odnowiony; piece, drzwi, podłogi są zupełnie nowe, od parteru aż do poddasza. We wszystkich klasach zaprowadzono przy piecach rury wentylacyjne dla odświeżenia powietrza podczas zimy; drzwi i okna sporządzono są z materiału suchego i pod względem trwałości jakoteż zamków i rygli nie pozostawiają nic do życzenia. Wszystkie pokoje nader miłe; korytarze przestronne, wschody żelazne od dołu do góry obszerne i zaopatrzone mocną i trwałą poręczą. Na całym budynku położono dach nowy, z blachy cynkowej, który na przybudowanej części budynku urządzony jest poziomo i zaopatrzony galerijką. Pokoje na drugim piętrze jeszcze niewymalowane, od-*

¹⁵ Z. K., *Szkolnictwo w Łodzi*, DŁ, 1885, nr 37, s. 2.

¹⁶ Z. K., *Szkolnictwo w Łodzi III*, DŁ, 1885, nr 38, s. 1; *Gubernia Piotrkowska w 1886 roku VII. Oświata*, DŁ, 1887, nr 236, s. 1.

¹⁷ Niemieckie gimnazjum realne zaczęło funkcjonować w 1866 r. Powstało ono na bazie działającej od 1862 r. 5-klasowej szkoły realnej z polskim językiem wykładowym, które utworzono w wyniku przekształcenia działającej wcześniej 4-klasowej szkoły rządowej.

¹⁸ *Przedsiębiorstwo robót budowlanych*, DŁ, 1884, nr 131, s. 3.

dane będą do użytku szkolnego w najbliższym czasie; sala rysunkowa, również na drugim piętrze położona, przedstawia się bardzo okazale. [...] front cały ozdobiony zostanie ornamentyką [...] szkoła rzemieślnicza będzie niewątpliwie okrasą Nowego Rynku¹⁹.

Wielokrotnie na łamach pisma podkreślano, że Wyższa Szkoła Rzemieślnicza nie posiadała krajowego odpowiednika i przez swój unikalny program różniła się od szkół realnych funkcjonujących w Warszawie i Kaliszu, ponieważ jej koncepcja została przygotowana na wzorach szkół zawodowych funkcjonujących w Niemczech, zwłaszcza znanej i cenionej wśród łódzkich przemysłowców szkoły włókienniczej w Chemnitz, do której posyłałi oni na edukację swoich synów²⁰. Przybliżając ideę kształcenia w nowo powołanej placówce edukacyjnej, podawano do wiadomości, że trzy niższe klasy przeznaczono na naukę dającą „przygotowawcze ogólne wykształcenie”, natomiast trzem wyższym klasom przypisano zadanie dostarczania niezbędnej wiedzy fachowej i kwalifikacji praktycznych, które w możliwie najszerszym zakresie zadowolą właścicieli manufaktur i przedsiębiorstw przemysłowych poszukujących pracowników. Omawiając plan nauczania, z jednej strony wyliczono wszystkie przedmioty z odpowiadającą im tygodniową liczbą godzin dydaktycznych w poszczególnych latach edukacji²¹, z drugiej natomiast – zwracano uwagę na obowiązkowe ćwiczenia w laboratoriach, prowadzone przez wykładowców chemii i technologii chemicznej w wymiarze 6 godzin tygodniowo w czasie wolnym od zajęć klasowych. Informowano także o konieczności odbycia, podczas połowy letnich wakacji, praktyk w zakładach przędzalniczych, tkackich i farbiarskich pod kierunkiem nauczycieli tych przedmiotów²². Zauważano, że ich realizacja napotykała liczne przeszkody, gdyż większość właścicieli przedsiębiorstw nie doceniało potrzeby warsztatowego przysposabiania przyszłych pracowników. Pomimo że z czasem wykreślono tę formę nauczania z programu kształcenia, to jednak całkowicie z niej nie zrezygnowano i każdego roku zapewniano wybranym uczniom odpowiednie szkolenie w fabrykach. Kierowano ich do łódzkich wytwórni, m.in.: Izraela K. Poznańskiego, Karola W. Scheiblera, Markusa Silbersteina, Juliusza Heinzla, Ludwika Meyera, Fryderyka Abła, Roberta L. Biedermanna, Markusa Kohna, Juliusza Pancera, Gustawa A. Geyera, Teodora Meyerhoffa²³ oraz do kombinatu Peltzera w Częstochowie: przędzalni, czesalni,

¹⁹ *Szkoła rzemieślnicza*, DŁ, 1884, nr 206, s. 3.

²⁰ *Łódzka wyższa szkoła rzemieślnicza I*, DŁ, 1890, nr 146, s. 1. Zob. też: J. Miąso, op. cit., s. 111–112; J. Strzałkowski, *Wyższa Szkoła Rzemieślnicza w Łodzi i jej absolwenci*, Łódź 2009, s. 10.

²¹ Sześcioletni plan kształcenia obejmował następujące przedmioty: religię, język rosyjski i literaturę, historię Rosji, język niemiecki, geografę powszechną, geografę Rosji, zoologię, botanikę, mineralogię, arytmetykę, algebrę, geometrię, trygonometrię, geometrię wykreślną, analitykę, powtórzenie matematyki, buchalterię i korespondencję handlową, rysunek handlowy, fizykę, chemię, technologię chemiczną, mechanikę, technologię mechaniczną, przędzalnictwo, tkactwo, farbiarstwo, kaligrafię, rysunki ogólne, rysunki techniczne. Warto zauważyć, że oprócz wymienionych przedmiotów do zajęć obowiązkowych należała także gimnastyka i śpiew, choć formalnie nie były one wpisane do planu kształcenia. Z. K., *Łódzka wyższa szkoła rzemieślnicza II*, DŁ, 1890, nr 147, s. 1.

²² Z. K., *Szkolnictwo w Łodzi III*, DŁ, 1885, nr 37, s. 2.

²³ *Spis praktykantów fabrycznych w Łodzi*, DŁ, 1886, nr 288, s.2.

farbiarni wełny i garbarni skór baranich zakładów przemysłowych, które były oddziałami Francuskiej Spółki Akcyjnej z siedzibą w Paryżu. Podkreślano, że stażystów przyjmowały również zakłady przemysłowe: w Sosnowcu – fabryka Schöna i firmy W. Fitznera i K. Gampera oraz przedsiębiorstwo czesankowe Heinricha Dietla, który utworzył w tym mieście w 1889 r. pierwszą szkołę aleksandryjską, a w 1894 r. – szkołę realną²⁴, a także tkalnia jutowa Towarzystwa Scheiblerowskiego w Żarkach, garbarnia w Będzinie, a nawet Huta Szkła S. Reicha w Zawierciu oraz fabryka porcelany Terentija Kuzniecowa w Rydze²⁵.

Ale gazeta łódzka nie tylko utrzymywała na swych kartach warunki, tryb i przebieg kształcenia w łódzkiej szkole rzemieślniczej. Od czasu do czasu rejestrowano zdarzenia z pozaszkolnego życia młodzieży, które ogniskowało się wokół zagospodarowywania im czasu wolnego. Do najczęściej preferowanych form wchodziła tzw. majówka²⁶. O przebiegu jednej pisano: *W niedzielę odbyła się majówka [...] do zamiejskiego lasu. Bawiono się tak wesoło, iż rozochoceni uczniowie, przez wdzięczność za doznane ze strony grona pedagogicznego przyjęcie, z kolei wśród okrzyków podnosili inspektora i wszystkich profesorów w górę, co nie obeszło się bez epizodów pełnych humoru. Grano w palanta, puszczano papierowe balony, spalono sztuczne ognie, a wieczorem urządzono powrót przy różnokolorowych latarniach z istic młodzieńczą werwą. Od dorożki wracającego inspektora, na której siedział tenże z żoną, matką żony i dzieckiem, malcy wyprzęgli konia i wśród krzyku przyciągnęli takową aż na środek rynku przed gmach gimnazjum. Była ta odległość blisko trzywiorstowa i znaczna część drogi szła ciężkim piaskiem, nie łatwe więc mieli zadanie²⁷.*

Do ważnych spraw zdaniem redaktorów „Dziennika Łódzkiego” należało jeszcze informowanie miejscowej społeczności o wszystkich innych aspektach funkcjonowania szkoły rzemieślniczej. Dlatego każdego roku w połowie lipca, a niekiedy również dodatkowo na początku sierpnia, zamieszczano w dziale „Kronika Łódzka” komunikaty o terminie egzaminów wstępnych, formalnych warunkach, jakie musieli spełnić pretendenci na uczniów, a także miejscu i czasie składania dokumentów²⁸. Jedno z takich ogłoszeń przedstawiało się następująco: *Inspektor szkoły wyższej rzemieślniczej w Łodzi zawiada-*

²⁴ Zob. A. Mika, *Dzieje rodu Dietlów z Sosnowca*, Sosnowiec 2007, s. 13–18 i 45–51.

²⁵ Zob. *Kronika Łódzka. Z wyższej szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1888, nr 148, s. 2; *Kronika Łódzka. Ze szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1888, nr 175, s. 2.

²⁶ Zob. np. *Kronika Łódzka. Majówka*, DŁ, 1884, nr 111, s. 2; *Z miasta i okolicy. Majówka*, DŁ, 1890, nr 117, s. 2; *Z miasta i okolicy. Majówki szkolne*, DŁ, 1890, nr 115, s. 2.

²⁷ *Kronika Łódzka. Majówka*, DŁ, 1884, nr 111, s. 2.

²⁸ *Kronika Łódzka. Szkoły. Szkoła rzemieślnicza*, DŁ, 1884, nr 161, s. 3; *Kronika Łódzka. Szkoły*, DŁ, 1884, nr 187, s. 2; *Kronika Łódzka. Inspektor szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1885, nr 154, s. 2; *Kronika Łódzka. Przypominamy*, DŁ, 1885, nr 157, s. 3; *Kronika Łódzka. Przypominamy*, DŁ, 1885, nr 173, s. 2; *Kronika Łódzka. Inspektor wyższej szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1885, nr 175, s. 2; *Kronika Łódzka. Szkoła rzemieślnicza*, DŁ, 1886, nr 155, s. 2; *Kronika Łódzka. Ze szkoły*, DŁ, 1887, nr 155, s. 2; *Kronika Łódzka. Z wyższej szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1888, nr 159, s. 2; *Kronika Łódzka. Szkoła wyższa rzemieślnicza*, DŁ, 1889, nr 163, s. 2; *Kronika Łódzka. Inspektor wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi*, DŁ, 1890, nr 158, s. 2; *Kronika Łódzka. Wyższa szkoła rzemieślnicza*, DŁ 1891, nr 155, s. 2.

nia rodziców i opiekunów, że prośby o dopuszczenie kandydatów do wstępnych egzaminów pomienionej szkoły należy składać w kancelaryi codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych, poczynając od 23 lipca do 17 sierpnia r. b. Egzaminy wstępne rozpoczną się 19 sierpnia. Do prośby należy dołączać metrykę urodzenia w całym wypisie, świadectwo pochodzenia i fotografię²⁹. Nie zapomniano o kierowaniu zaproszeń do rodziców i opiekunów oraz wszystkich, którzy interesowali się problemem kształcenia młodego pokolenia, aby przybywali na ceremonie zakończenia roku szkolnego. Przy tej okazji z wielką skrupulatnością prezentowano roczne sprawozdania z działalności szkoły, które zawierały spisy inwentarza, szczegółowe specyfikacje przychodów i kosztów utrzymania tej placówki edukacyjnej, dokładne dane dotyczące wyznania młodzieży, stanu liczbowego uczniów z podziałem na rozpoczynających naukę w poszczególnych oddziałach, otrzymujących w każdym z nich promocję do następnej klasy oraz zakwalifikowanych do składania egzaminów poprawkowych, a także wyróżnionych nagrodami³⁰. Z kolei przedstawiając wykazy nazwisk absolwentów, wyszczególniano tych, których odznaczono złotym medalem. Nic dziwnego, że osoby po uzyskaniu patentu dojrzałości dalej stanowiły przedmiot zainteresowania reporterów gazety. Świadczy o tym m.in. następująca relacja: *Abituryenci tutejszej wyższej szkoły rzemieślniczej zgromadzili się onegdaj wieczorem w hotelu polskim na skromną ucztę pożegnalną. Przy tej sposobności spisano protokół odpowiedni, według którego koledzy dzisiejsi zobowiązali się dopomagać jeden drugiemu w ważniejszych chwilach walki z losem oraz po pewnej liczbie lat zjechać się w dniu oznaczonym w Łodzi. Z patentami w rękę rozjechali się wszyscy; jedni udadzą się zapewne do wyższych zakładów naukowych, drudzy za chlebem w świat szeroki. Życzymy im powodzeń i dobrej woli w pełnieniu obowiązków obywatelskich*³¹. Najczęściej po dziesięciu latach absolwenci organizowali koleżeńskie zjazdy. Jednak nie zawsze, jak sobie wcześniej przyrzekali, umiejscawiano je w Łodzi. Przynajmniej na jedno z nich wybrano Warszawę. Odbyło się ono w kwietniu 1890 r.³² w tamtejszym hotelu europejskim, gromadząc kilkadziesiąt osób, które dotarły z różnych, czasami z bardzo odległych guberni Cesarstwa Rosyjskiego³³.

²⁹ *Kronika Łódzka. Inspektor szkoły wyższej rzemieślniczej*, DŁ, 1885, nr 154, s. 2.

³⁰ *Kronika Łódzka. Szkoła rzemieślnicza*, DŁ, 1884, nr 143, s. 2; *Kronika Łódzka. Inspektor wyższej szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1885, nr 128, s. 3; *Kronika Łódzka. Szkoły łódzkie*, DŁ, 1885, nr 132, s. 2; *Kronika Łódzka. Akt zamknięcia roku szkolnego w tutejszej wyższej szkole rzemieślniczej*, DŁ, 1886, nr 142, s. 2; *Kronika Łódzka. Wyższa szkoła rzemieślnicza*, DŁ, 1886, nr 143, s. 2; *Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku szkolnym*, DŁ, 1888, nr 146, s. 1–2; *Kronika Łódzka. Wyższa szkoła rzemieślnicza w Łodzi*, DŁ, 1890, nr 142, s. 2; *Kronika Łódzka. Akt uroczysty*, DŁ, 1891, nr 134, s. 2; *Kronika Łódzka. Ze szkół*, DŁ, 1891, nr 136, s. 2; *Kronika Łódzka. Akt szkolny*, DŁ, 1892, nr 133, s. 2.

³¹ *Kronika Łódzka. Abituryenci*, DŁ, 1886, nr 143, s. 3.

³² Nie miał racji Jacek Strzałkowski, który stwierdził: *Prawdopodobnie pierwsze spotkanie byłych uczniów szkoły miało miejsce 29 czerwca 1900 r.* Okazuje się, że był to już drugi zjazd koleżeński. Wspomniany autor podaje, że zgromadził on 20 absolwentów z lat 1887–1890. Zob. J. Strzałkowski, op. cit., s. 26.

³³ *Z miasta i okolicy. Zebranie koleżeńskie*, DŁ, 1890, nr 85, s. 1.

Warto zauważyć, że w obszernych reportażach z uroczystości zamknięcia kolejnych lat szkolnych nie brakowało dokładnych opisów z urządzonych dla przybyłych gości wystaw prac i wyrobów uczniowskich. Podkreślano, że najmniejszym zainteresowaniem cieszyły się preparaty chemiczne, rysunki maszyn i ich gipsowe modele, natomiast największą ciekawość wzbudzały okazy wykonane metodą galwanoplastyki, porcelana ręcznie zdobiona malowidłami, kwiaty powleczone powłoką metalową mogące służyć do ozdabiania kapeluszy damskich oraz okładki do albumów wykonane w stylu bizantyjskim³⁴.

We wzmiankach drukowanych w „Dzienniku Łódzkim” zawiadamiano, że po rozpoczęciu każdego roku szkolnego niezamożni uczniowie mogli ubiegać się o stypendia. Środki finansowe na ten cel pochodziły z dwóch źródeł. Obok funduszu państwowego im. byłego gubernatora piotrkowskiego Iwana Kachanowa, z którego wypłacano dwa zasiłki, dysponowano odsetkami od kapitału 3 tysięcy rubli przekazanych przez sukcesorów fabrykanta łódzkiego – Karola Scheiblera, co gwarantowało, rokrocznie, przydział zapomóg w wysokości 75 rubli kolejnym dwóm osobom³⁵. Zgodnie z wolą darczyńców przyznawano je na podstawie regulaminu zatwierdzonego w czerwcu 1887 r. przez Ministerstwo Oświaty w Petersburgu. Zapisując w nim ogólne zasady i warunki ubiegania się o pomoc pieniężną, postanowiono, co następuje: po pierwsze, kapitał stypendialny stanowi wyodrębnioną część budżetu szkoły i jest nienaruszalny oraz pozostaje pod administracją kuratora warszawskiego okręgu naukowego; po drugie, stypendia otrzymują wyłącznie biedni uczniowie wyznania chrześcijańskiego, będący synami mieszkańców Łodzi; po trzecie, w porozumieniu z Anną Scheibler, małżonką zmarłego K. Scheiblera, listę stypendystów wybiera rada pedagogiczna, natomiast zatwierdza ją kurator warszawskiego okręgu naukowego; po czwarte, w przypadku przekształcenia łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej w inny typ szkoły albo jej zlikwidowania, kapitał stypendialny bezwarunkowo przechodzi na rzecz nowej placówki lub też innego łódzkiego zakładu edukacyjnego; po piąte, informację o konkursie na stypendia każdorazowo należy zamieszczać w gazecie łódzkiej; po szóste, prawo korzystania ze stypendiów nie nakłada na otrzymujących żadnych zobowiązań³⁶. Ogłaszając powyższe przepisy Stanisław Karpow, ówczesny inspektor tej szkoły, a zarazem nauczyciel mechaniki, skierował do dziedziców fortuny Scheiblerów słowa uznania i podziękowania, stwierdzając między innymi: *Łódzka wyższa szkoła rzemieślnicza potrzebuje szczególniejszej pomocy materialnej od miejscowego ogółu. Pobierając od wychowañców swoich tylko po 20 rs. rocznego wpisu, a więc najniższą normę z pomiędzy wszystkich średnich zakładów naukowych w Rosyi,*

³⁴ Zob. np. *Kronika Łódzka. Akt zamknięcia roku szkolnego w tutejszej wyższej szkole rzemieślniczej*, DŁ, 1887, nr 142, s. 2; *Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku...*, s. 1; *Wiadomości bieżące. Akt szkolny*, DŁ, 1889, nr 218, s. 2–3.

³⁵ *Kronika Łódzka. Inspektor*, DŁ, 1885, nr 246, s. 2; *Kronika Łódzka. Przy szkole wyższej*, DŁ, 1885, nr 270, s. 2; *Kronika Łódzka. Stypendyum*, DŁ, 1887, nr 194, s. 2; *Kronika Łódzka. Stypendya*, DŁ, 1887, nr 203, s. 2; *Kronika Łódzka. Inspektor*, DŁ, 1889, nr 239, s. 2.

³⁶ *Kronika Łódzka. Stypendya*, DŁ, 1887, nr 196, s. 2.

przyjmuje chętnie w poczet uczniów swoich dzieci wszystkich stanów i nie odmawia prawa korzystania z nauki tym biednym uczniom, którzy nawet tak skromnej opłaty wnieść nie mogą. [...] Na tem większą podziękę zasługują osoby, które wspomagają szkołę w humanitarnem jej działaniu, dobroczynna ich ofiara daje wielu młodym ludziom możliwość stania się pożytecznymi członkami społeczeństwa i zapracowania uczciwie na kawałek chleba. Lata biegną. Nieublagany czas zabierze z sobą żyjących obecnie, zniszczy najwspanialsze i najtrwalsze pomniki, ale w sercach ludzi nie wygasną uczucia wdzięczności dla tych, w imieniu których daną była bliźnim pomoc skuteczna, w chwili właściwej. Poczytuję sobie za obowiązek, w imieniu rady pedagogicznej i wychowawców szkoły, wyrazić niniejszym najgorętszą podziękę wielce szanownym spadkobiercom ś.p. Karola Scheiblera za ofiarowanie sumy koniecznej dla ustanowienia stypendiów; przez taką ofiarę zbudowali oni w sercach wielu najtrwalszy pomnik zgasłemu – wdzięczność za zdziałane dobro³⁷.

Z doniesień „Dziennika Łódzkiego” można dowiedzieć się, że nie tylko rodzina Scheiblerów regularnie wspomagała ubogich słuchaczy szkoły rzemieślniczej. Podobne działania podejmował Juliusz Heinzel – właściciel największego w Łodzi i na terenie Królestwa Polskiego kompleksu przemysłowego wytwarzającego wyroby wełniane i półwełniane – tworząc specjalny fundusz, z którego pokrywano koszty jednego stypendium im. cesarza Aleksandra II w wysokości 150 rubli³⁸.

Niezależnie od aktywności w tej dziedzinie łódzkich przemysłowców, budżet składkowy pomocy dla uczniów zasilany co jakiś czas środki pochodzące od instytucji kredytowych oraz osób fizycznych, w tym dawnych absolwentów, którzy doraźnie przekazywali zróżnicowane kwoty za pośrednictwem niemieckiej gazety „Lodzer Zeitung” albo bezpośrednio do kancelarii szkoły. Tak było m.in. w przypadku dyrektora firmy *Wełniana Manufaktura Birnbaum, Schwarz, Löw i Ska*, który przekazał 100 rubli³⁹ oraz syna Izydora Birnbauma – Henryka⁴⁰, który złożył ofiarę w tej samej wysokości⁴¹, czy też właściciela kompleksu włókienniczego – Roberta Biedermana, który wyasygnował 50 rubli⁴². Dzięki tego typu hojności najczęściej przyznawano jednorazowe zapomogi oraz zwalniano z konieczności uiszczania czesnego na początku każdego półrocza. Na przykład w drugiej połowie 1887 r. dotyczyło to 36, a w pierwszej połowie 1888 r. – 45 uczniów, co stanowiło odpowiednio 11 i 14% ogólnej ich liczby. Zdarzało się także, że w niektórych latach władze szkoły dodatkowo jeszcze z własnych zasobów uwalniały od wpłaty

³⁷ Ibidem.

³⁸ *Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku szkolnym*, DŁ, 1888, nr 146, s. 1.

³⁹ *Kronika Łódzka. Od inspektora*, DŁ, 1887, nr 185, s. 2.

⁴⁰ Ojciec Henryka Birnbauma był współwłaścicielem wspomnianej wcześniej *Wełnianej Manufaktury Birnbaum, Schwarz, Löw i Ska*.

⁴¹ *Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku...*, s. 1.

⁴² *Kronika Łódzka. Wyższa szkoła rzemieślnicza*, DŁ, 1886, nr 143, s. 2.

wpisowego około 10% biednych uczniów, którzy – jak komunikowano – *odznaczą się pilnością w nauce oraz przykładowym zachowaniem*⁴³.

Wypowiadając się na temat prowadzonej przez szkołę rzemieślniczą akcji dobroczynnej, na łamach gazety co jakiś czas wskazywano na jeszcze inne formy sponsorowania niezamożnych uczniów, bez których z wielkimi trudnościami kontynuowałiby oni swoją edukację albo musieliby zupełnie z niej zrezygnować. Dlatego doraźnie najbardziej potrzebującym kupowano podręczniki i inne książki, zaopatrywano w odzież i obuwie, szczególnie przed nadchodzącą zimą, a nawet w krańcowych przypadkach opłacano miesięczne utrzymanie oraz jednorazowo po ukończeniu nauki finansowano wyjazd do Petersburga, umożliwiając w ten sposób dalsze kształcenie się w tamtejszym Instytucie Technologicznym⁴⁴.

Pomimo że z każdym rokiem przybywała liczba donatorów, którzy nie tylko wspierali ubogich słuchaczy, ale także bezpłatnie dostarczali najnowocześniejszą aparaturę i niezbędne sprzęty do słabo wyposażonych szkolnych laboratoriów⁴⁵, powołując się na dane w tym zakresie dotyczące innych miast, redaktorzy dalecy byli od optymizmu. Pisano: *Z zestawienia tych wszystkich faktów, przychodzimy do bardzo smutnego przekonania, iż Łódź właśnie najmniej się interesuje szkołą, która oddaje przemysłowi dość znaczne usługi. Co najmniej dziwna obojętność. Mamy jednak nadzieję, iż [...] rzeczy zmieniają się na lepsze*⁴⁶.

Nie mniejszą uwagę zwracano w „Dzienniku Łódzkim” na kursy rysunku technicznego funkcjonujące przy Wyższej Szkole Rzemieślniczej od 1872 r. Co prawda stanowiły one odrębną instytucję, ale kierownictwo nad nimi sprawował inspektor tejże szkoły, który odpowiadał przede wszystkim za ich organizację i bezpłatne zapewnienie odpowiednio wyposażonej pracowni. Powiadamiano, że czterogodzinne zajęcia odbywają się w każdą niedzielę od godz. 10 do godz. 12, a udział w nich jest całkowicie bezpłatny dzięki miejscowym fabrykantom i kupcom pochodzenia niemieckiego i żydowskiego, przede wszystkim Juliusza Heinzela, Ludwika Meyera, Roberta Biedermana, Juliusza Kunitzera i Hermana Konstada⁴⁷. Przypominając z kolei, że tę formę podnoszenia kwalifikacji zawodowych przewidziano przede wszystkim dla robotników, podmajstrów i rzemieślników⁴⁸, informowano, że corocznie liczba chętnych opanowania zasad i umiejętności kreślarskich przewyższała liczbę rzeczywiście uczących się, ponieważ pojem-

⁴³ *Kronika Łódzka. Szkoła rzemieślnicza*, DŁ, 1888, nr 221, s. 3.

⁴⁴ *Dla biednych uczniów szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1887, nr 156, s. 2; *Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku...*, s. 1.

⁴⁵ Zob. np. *Kronika Łódzka. Ze szkoły*, DŁ, 1887, nr 183, s. 2; *Kronika Łódzka. Ze szkoły*, DŁ, 1887, nr 218, s. 2; *Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku...*, s. 2.

⁴⁶ *Wyższa szkoła rzemieślnicza w ubiegłym roku...*, s. 2.

⁴⁷ *Kronika Łódzka. Klasa rysunkowa*, DŁ, 1886, nr 145, s. 2–3; *Kronika Łódzka. Szkoła rzemieślnicza w Łodzi*, DŁ, 187, nr 226, s. 2.

⁴⁸ *Kursy niedzielne rysunkowe i handlowe przy łódzkiej szkole wyższej rzemieślniczej*, DŁ, 1890, nr 166, s. 1.

ność sali dydaktycznej pozwalała pomieścić jedynie około 60 osób. Z przywołanych danych za rok szkolny 1885/1886 wynika, że w pierwszym półroczu kształciło się 29 stolarzy, 23 ślusarzy, 15 tkaczy i 10 z innych zawodów, natomiast w drugim półroczu – 22 stolarzy, 20 ślusarzy, 10 tkaczy i 10 słuchaczy reprezentujących: komisjonerstwo, kowalstwo, tokarstwo, rzeźbiarstwo, litografię, szewstwo i zegarmistrzostwo⁴⁹.

Nie ukrywając na łamach gazety, że z punktu widzenia ówczesnego ustawodawstwa oświatowego ukończenie niedzielnej klasy rysunku technicznego nie wiązało się z nabyciem jakichkolwiek formalnych uprawnień, wyjaśniano, że edukacja w tej placówce posiada unikalny charakter, ponieważ otrzymane certyfikaty ułatwiają rozwój kariery zawodowej. Do wątpiących i jeszcze niezdecydowanych podnoszeniem swoich kwalifikacji skierowano słowa: *W ciągu 17-letniego istnienia kursów świadectwa ukończenia takowych z powodzeniem udzielono przeszło 250 osobom. Świadectwa te bardzo są cenione przy zapisywaniu do cechu, a nawet niektóre cechy bez świadectwa takiego nie przyjmują kandydatów na pomocników majstra*⁵⁰.

Do jeszcze innej instytucji edukacyjnej, promowanej w „Dzienniku Łódzkim”, należała 4-klasowa szkoła niedzielno-handlowa, którą przy Wyższej Szkole Rzemieślniczej otwarto w 1880 r. Ponieważ nie było wcześniej w „mieście nad Łódką” zakładu edukacyjnego o takim profilu kształceniowym⁵¹, stąd z detalami zapoznawano czytelników z planem nauczania. Składały się na niego następujące przedmioty: język rosyjski (2 godz. w każdej klasie), język niemiecki (1 godz. w klasie I i II), buchalteria (1 godz. w klasie III i IV), arytmetyka (1 godz. w klasie I), rachunek handlowy (1 godz. w klasie II), geografia handlowa (1 godz. w klasie III), prawo wekslowe i handlowe (1 godz. w klasie IV)⁵². Uświadamiając skalę niedostatku wykwalifikowanych kadr buchalterów, komisjonerów, kontystów i urzędników bankowych, zachęcano, niezależnie od wieku i wykształcenia, do zapisów do klasy I, dając jednocześnie do zrozumienia, że trzeba liczyć się z wniesieniem czesnego w wysokości 12 rubli, z możliwością uiszczenia tej kwoty w dwóch semestralnych ratach. Wyjaśniano, że środki z opłat za naukę tworzą fundusz szkoły, natomiast w przypadku wystąpienia deficytu pokrywa go komitet gospodarczy, składający się z pięciu łódzkich fabrykantów⁵³. Ponadto, wielokrotnie powtarzano komunikaty, kiedy i gdzie należy zgłosić się na egzaminy wstępne⁵⁴. Przyjmowały one lapidar-

⁴⁹ *Kronika Łódzka. Klasa rysunkowa...*, s. 3.

⁵⁰ *Kursy niedzielne rysunkowe i handlowe przy łódzkiej szkole...*, s. 1.

⁵¹ Inny pogląd reprezentuje Józef Miąso, który podaje, że pierwszym zakładem handlowym w Łodzi była 3-klasowa szkoła kupiecka, którą w 1897 r. powołał do życia Zenon Gecen nauczyciel i właściciel szkoły początkowe. Zob. J. Miąso, op. cit., s. 236.

⁵² *Kursy niedzielne rysunkowe i handlowe przy łódzkiej szkole wyższej rzemieślniczej*, DŁ, 1890, nr 167, s. 1.

⁵³ *Kronika Łódzka. Szkoła rzemieślnicza w Łodzi*, DŁ, 1887, nr 226, s. 2; *Kursy niedzielne rysunkowe i handlowe przy łódzkiej szkole wyższej rzemieślniczej*, DŁ, 1890, nr 166, s. 1.

⁵⁴ Zob. np. *Kronika Łódzka. Szkoły*, DŁ, 1884, nr 129, s.2; *Kronika Łódzka. Inspektor szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1884, nr 200, s. 2; *Kronika Łódzka. Inspektor wyższej szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1886, nr 183, s. 2; *Kronika Łódzka. Ze szkoły*, DŁ, 1887, nr 130, s. 2; *Wiadomości bieżące. Egzaminy*, DŁ, 1889, nr 194, s. 2.

ną postać: *Egzaminy w szkole handlowo-niedzielnej, a zarazem przyjmowanie uczniów do tejże szkoły odbywać się będą 1 września r. b. o godzinie 10 rano w łódzkiej wyższej szkole rzemieślniczej*⁵⁵. Niemal identycznie anonsowano o terminach końcowych egzaminów czwartoklasistów, a także o ich wynikach, dołączając do inseratów imienną listę absolwentów⁵⁶.

Z analizy tekstów w łódzkiej gazecie wypływa wniosek, że szkoła niedzielno-handlowa po kilku już latach zyskała rozgłos i choć nie dawała żadnych uprawnień przyciągała dziesiątki zainteresowanych, powodując, że w 1887 r. wszystkie klasy – jak to określono były zapelnione po brzegi⁵⁷. Pisano: *Liczba uczniów w istniejącej przy szkole rzemieślniczej, niedzielnej handlowej, jest w tym roku tak wielką, że nowi kandydaci tymczasowo nie mogą już być przyjmowani*⁵⁸. Szczególnie wyjątkowa sytuacja wydarzyła się w 1888 r., kiedy napływający bez końca nowi kandydaci wymusili na kadrze zarządzającej podjęcie niespotykanej wcześniej decyzji. Postanowiono wówczas, że ci z dawnych uczniów, którzy w ciągu dwóch tygodni od rozpoczęcia roku szkolnego nie zgłoszą się lub nie zawiadomią, że będą dalej uczęszczali do szkoły niedzielno-handlowej, stracą w niej prawo do nauki, a ich miejsce zajmą kolejni aspiranci. Podobne rozwiązanie zastosowano wobec już nowo przyjętych uczniów, którzy nie wniosą w ciągu dwóch tygodni należnej opłaty szkolnej. Ustalono także liczbę uczniów w poszczególnych klasach: w klasie I – 60 osób, w klasie II i III po 50 osób. Nie określono natomiast żadnego limitu dla klasy IV, która gromadziła wyłącznie promowanych do niej po zdanych końcowym egzaminie w klasie III. Ponadto zadeklarowano, że jeśli dalej będą zgłaszali się kandydaci do klasy I, to zostanie utworzony drugi jej oddział⁵⁹.

Podsumowując ośmioletnią działalność szkoły niedzielno-handlowej, w „Dzienniku Łódzkim” odnotowano, że liczba uczących się w różnych klasach nie była stała i zmieniała się zarówno w danym roku, jak i w trakcie każdego semestru. Zauważano, że wielu uczniów uczęszczało na wykłady tylko w jednym półroczu i po jego zakończeniu rezygnowali z dalszej nauki, by na przykład powrócić do niej po pewnym czasie, niekiedy dopiero po upływie kilku lat. Jeszcze inni brali udział w zajęciach wyłącznie z jednego lub kilku przedmiotów, które szczególnie uważali za pasjonujące albo ich treści korespondowały z oczekiwaniami pracodawcy. Jak wynika z opublikowanej tabeli, spośród licznie rozpoczynających naukę niewielu jednak przystępowało do wszystkich przewidzianych w planie kształcenia egzaminów⁶⁰, a to było warunkiem koniecznym otrzyma-

⁵⁵ *Wiadomości bieżące*, DŁ, 1889, nr 194, s. 2.

⁵⁶ Zob. np. *Kronika Łódzka. Ze szkoły*, DŁ, 1885, nr 121, s. 2; *Kronika Łódzka. Egzamin*, DŁ, 1885, nr 133, s. 2; *Wiadomości bieżące. Ze szkół*, DŁ, 1889, nr 143, s. 2; *Wiadomości ogólne. Szkoła niedzielno-handlowa*, DŁ, 1891, nr 144, s. 2.

⁵⁷ *Kronika Łódzka. Niedzielną szkoła handlowa*, DŁ, 1888, nr 23, s. 2.

⁵⁸ *Kronika Łódzka. Szkoła niedzielno-handlowa*, DŁ, 1888, nr 201, s. 3.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Do 1891 r. szkołę niedzielno-handlową ukończyło 65 osób, co stanowiło zaledwie kilka procent, którzy do niej zapisali się. W kolejnych latach była to następująca liczba osób: w 1885 r. – 6, w 1886 – 3, w 1887 – 3,

nia cenzury ukończenia tej szkoły⁶¹. O sukcesie pierwszych dyplomantów umieszczono zwięzłą notę o następującej treści: *Egzamin wychowawców czwartego kursu szkoły handlowo-niedzielnej, założonej przed 4. laty przy szkole rzemieślniczej odbył się w zeszłą niedzielę. Do egzaminów stanęło sześciu kandydatów; wszyscy odpowiadali na zapytania ku zupełnemu zadowoleniu komisji egzaminacyjnej i przyznano im świadectwa z ukończenia czteroletniego kursu. Są to młodzieńcy zatrudnieni przy tutejszych firmach handlowych, mianowicie: Doering E., Hard K., Lucke J., Shimmel R., Jack J., Schwanke H.*⁶²

Kiedy w dwóch ostatnich dekadach XIX w. sfery przemysłowe w Rosji mocno naciskały na gruntowną przebudowę szkolnictwa, nakłaniając rząd carski, aby ustawowo przystosował kształcenie zawodowe do potrzeb rozwijającej się gospodarki, w przebieg prowadzonej na ten temat szerokiej dyskusji włączyli się publicyści „Dziennika Łódzkiego”, przedstawiając własne przemyślenia i projekty rozwiązań w tej dziedzinie⁶³, prezentując nowo wydane akta prawne dotyczące oświaty⁶⁴, referując pomysły i zmiany z tego zakresu wdrażane do praktyki oraz zapoznając z wydarzeniami z nimi związanymi⁶⁵. Do takich należały dwie narady dotyczące modernizacji Wyższej Szkoły Rzemieślniczej, które zwołano w Łodzi na polecenie Iwana Anopowa⁶⁶ – wiceprezesa Stałej Komisji do Spraw Wykształcenia Technicznego i członka Komitetu Naukowego Ministerstwa Oświaty w Petersburgu – w listopadzie 1892 r. Pisano, że w pierwszej, na zaproszenie prezydenta miasta, wzięli udział radni i – jak podkreślono – „wybitniejsi obywatele tutejsi”, którzy wysłuchali referatu I. Anopowa o koncepcji reformy szkoły mającej polegać na

w 1888 – 11, w 1889 – 12, w 1890 – 18, w 1891 – 12. Zob. *Wiadomości bieżące. Szkoła niedzielno-handlowa*, DŁ, 1889, nr 143, s. 2; *Wiadomości ogólne. Szkoła niedzielno-handlowa*, DŁ, 1891, nr 144, s. 2.

⁶¹ *Kronika Łódzka. Ze szkoły*, DŁ, 1885, nr 121, s. 2; *Kursy niedzielne rysunkowe i handlowe przy łódzkiej szkole wyższej rzemieślniczej*, DŁ, 1890, nr 167, s. 1.

⁶² *Kronika Łódzka. Egzamin*, DŁ, 1885, nr 133, s. 2.

⁶³ Zob. np. Zygmunt H., *Na temat, dla kogo zdalyby się u nas szkoły techniczne i profesjonalne*, DŁ, 1885, nr 197, s. 1; *W sprawie wykształcenia technicznego*, DŁ, 1886, nr 162, s. 1 i nr 163, s. 1–2; *O praktykantach*, DŁ, 1886, nr 288, s. 1–2; Ad. St. W., *O praktyce fabrycznej i szkołach fachowych*, DŁ, 1887, nr 49, s. 1–2; *W sprawie wykształcenia przemysłowego*, DŁ, 1887, nr 198, s. 1–2; *Szkoły dla majstrów*, DŁ, 1888, nr 47, s. 1; K. Ł., *Czego nam potrzeba*, DŁ, 1888, nr 166, s. 1 i nr 167, s. 1; *Szkoły rzemieślnicze*, DŁ, 1888, nr 172, s. 1; *Wykształcenie zawodowe*, DŁ, 1888, nr 215, s. 1; K. Ł., *W sprawie szkół przemysłowych*, DŁ, 1888, nr 224, s. 1; *Wykształcenie profesjonalne i techniczne*, DŁ, 1889, nr 69, s. 1; *Nowe szkoły przemysłowe*, DŁ, 1889, nr 170, s. 1–2; *Szkoły przemysłowe*, DŁ, 1890, nr 174, s. 1; *W sprawie szkół przemysłowych*, DŁ, 1890, nr 184, s. 1; *W sprawie wykształcenia robotników nieletnich*, DŁ, 1890, nr 227, s. 1 i nr 228, s. 1.

⁶⁴ *Ustawa zasadnicza szkół przemysłowych, technicznych i rzemieślniczych*, DŁ, 1888, nr 104, s. 1 i nr 105, s. 1 oraz nr 106, nr 1; *Szkoły przemysłowe*, DŁ, 1889, nr 222, s. 1.

⁶⁵ *Kronika łódzka. W sprawie szkoły tkackiej*, DŁ, 1885, nr 228, s. 2; *Kronika Łódzka. Szkoła tkacka w Łodzi*, DŁ, 1886, nr 104, s. 2; *Kronika krajowa i zagraniczna. Reforma szkół realnych*, DŁ, 1887, nr 35, s. 3; *Kronika krajowa i zagraniczna. Szkoły profesjonalne*, DŁ, 1887, nr 248, s. 3; *Kronika krajowa i zagraniczna. O szkołach technicznych*, DŁ, 1887, nr 280, s. 3; *Przyszły zjazd w sprawie wykształcenia zawodowego*, DŁ, 1888, nr 227, s. 1; *Zjazd w sprawie wykształcenia technicznego i profesjonalnego w Petersburgu*, DŁ, 1889, nr 141, s. 1–2; *Wykształcenie przemysłowe*, DŁ, 1889, nr 172, s. 2; *Kronika. Petersburg*, DŁ, 1890, nr 200, s. 2.

⁶⁶ W latach 1870–1880 pełnił on funkcję inspektora Wyższej Szkoły Rzemieślniczej w Łodzi. Zob. J. Strzałkowski, op. cit., s. 36.

kilku głównych zasadach: przedłużeniu kształcenia o jeden rok, czyli dodaniu do już istniejących sześciu klas klasy siódmej; podzieleniu trzech ostatnich klas na dwa wydziały: mechaniczny (przygotowywanie włókien, przędzalnictwo i tkactwo) oraz chemiczny (farbiarstwo, drukowanie i apretura); urządzeniu warsztatów stolarskich, ślusarskich, tkackich i farbiarskich, gdzie uczniowie czterech klas wyższych pracowaliby po kilka godzin dziennie; zapewnieniu przyszłym abiturientom nieograniczonego prawa do kształcenia na wyższych uczelniach. Zauważano, że propozycję prelegenta nadania szkole bardziej praktycznego charakteru przyjęto entuzjastycznie i dlatego po debacie postanowiono podjąć konkretne działania zapewniające szybkie zebranie odpowiednio dużego funduszu, który umożliwiłby niezwłoczną realizację projektu unowocześnienia kształcenia⁶⁷.

Z kolei zdając sprawę z drugiej narady, na którą ówczesny inspektor szkoły – Władimir Karpow zaprosił byłych wychowanków⁶⁸, odnotowano, że przez dwie i pół godziny I. Anopow skrupulatnie sporządzał protokół ich spostrzeżeń i opinii o przedstawionym projekcie reformy szkoły, a na koniec spotkania wyraził w krótkim przemówieniu ogromne zadowolenie z przybycia na nie niemal wszystkich absolwentów mieszkających w Łodzi i okolicach, podkreślając, że świadczy to o żywym zainteresowaniu przyszłością instytucji, w której odebrali edukację⁶⁹.

Podsumowując, należy zauważyć, że prasa codzienna, niosąc na swych łamach wielkie bogactwo różnorodnych treści, pełni głównie rolę informacyjną, a czasami i wyjaśniającą zawilości współczesnego życia, dając tym samym czytelnikom lepszą w nim orientację, pozwala również, po latach, wejść w ten miniony świat nowym pokoleniom. Powrót do przeszłości dla jednych – „amatorów-szperaczy” oznaczać może interesującą przygodę, dla innych – badaczy minionych czasów – nieocenione źródło wiedzy. Tak też jest przypadku „Dziennika Łódzkiego”, którego publikacje pozwoliły na odtworzenie niektórych aspektów działalności Wyższej Szkoły Rzemieślniczej w Łodzi i powstających przy niej nowych instytucji kształcących młodzież. Zawierają one szczegóły, które pomijają materiały przechowywane po tej placówce w zbiorach archiwalnych. Dlatego teksty wspomnianej gazety pozwoliły na przyjrzenie się łódzkiej średniej szkole zawodowej, pierwszej nie tylko w dziejach tego miasta, ale i jedynej w tamtym czasie przygotowującej do profesji włókienniczych w całym imperium rosyjskim, ukazując ją z innej jeszcze perspektywy. Dawały one możliwość prześledzenia takich mało znanych obszarów życia tej placówki, jak na przykład dokonywanie naboru do poszczególnych klas, świętowanie uroczystych zakończeń roku szkolnego, prób rozwiązywania finansowych problemów uczniów poprzez stosowanie zniżek, stypendiów i zapomóg, organizowania praktyk. Warto ponadto podkreślić, że wiadomości w „Dzienniku Łódzkim” o tej placówce edukacyjnej przyczyniały się w tamtych latach do zrozumienia przez łódzkie spo-

⁶⁷ *Reforma wyższej szkoły rzemieślniczej*, DŁ, 1892, nr 247, s. 2.

⁶⁸ *Przekształcenie wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi*, DŁ, 1892, nr 244, s. 2.

⁶⁹ *Ibidem*.

łączeństwo, że czasy uprzemysłowienia wymagają odmiennego spojrzenia na edukację młodego pokolenia, polegającego na akceptacji i docenianiu, obok istniejących gimnazjów ogólnokształcących, także szkół technicznych.

Bibliografia

Źródła

- Baraniecki M. A., *O utworzeniu u nas szkoły wyższej technicznej*, „Ateneum” 1880, z. 9.
- Bron R., *Nauka i lud*, „Przyroda i Przemysł” 1873, nr 1.
- Dygasiński A., *Wykształcenie realne, czy klasyczne. Z powodu książki „Wychowanie publiczne na podstawach ekonomii politycznej” przez Al. Czarnowskiego*, „Nowiny” 1878, nr 29.
- „Dziennik Łódzki” z lat 1884–1892.
- Gelblum S., *Szkoły rzemieślnicze i przemysłowe*, „Przegląd Techniczny” 1898, nr 8; nr 13; nr 19; nr 23; nr 26; nr 27; nr 30; nr 32.
- Hertz K., *O potrzebie u nas szkół tkackich*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1880, nr 27.
- Kucharzewski F., *Szkoła techniczna średnia*, „Przegląd Techniczny” 1894, maj i czerwiec.
- O., *Następstwa braku wykształcenia fachowego*, „Ekonomista” 1878, nr 51.
- O przyszłość naszego przemysłu*, „Ekonomista” 1879, nr 30.
- Ołtuszewski W., *Wykształcenie fachowe i ogólnoludzkie*, „Prawda” 1886, nr 22.
- Orzeszkowa E., *O jednej z najpilniejszych potrzeb społeczeństwa naszego*, „Niwa” 1873, nr 31.
- Szkoły profesjonalne*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1880, nr 38 i nr 40.
- Rudnicki W., *Pogadanki o rozwoju klasy rzemieślniczej*, Warszawa 1887.
- Słowo o potrzebie u nas szkoły przemysłowo-handlowej*, „Przyroda i Przemysł” 1872, nr 45.
- Szkoły profesjonalne i szkoły ogólne*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1882, nr 28.
- Szkoła specjalna techniczna przy warsztatach mechanicznych Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, „Opiekun Domowy” 1873, nr 32.
- Szkoły rolnicze*, „Opiekun Domowy” 1873, nr 23.
- Szkoła techniczna drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1882, nr 9.
- Szkoła techniczna dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1882, nr 2.
- Szkoły techniczne*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 1873, nr 5.
- Szkoły techniczne*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1882, nr 35.
- W sprawie szkół rzemieślniczych*, „Nowiny” 1879, nr 88.

Opracowania

- Kaszubina W., *Specyfika początków czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi (1863–1914)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. 8, z. 1.

- Koniczna J., *Zaslugi „Dziennika Łódzkiego” dla upowszechniania polskiej książki w Łodzi w latach 1884–1892*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1997, Folia Librorum, nr 7.
- Kucha R., *Z dziejów szkolnictwa zawodowego w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, w: R. Kucha, H. J. Fuchs (red.), *Koncepcje kształcenia i rozwój szkolnictwa zawodowego w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Lublin 1992.
- Miąso J., *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815- 1915*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.
- Michalski G., *Okoliczności powstania pierwszych na Ziemi Obiecanej gimnazjów rządowych w świetle doniesień „Dziennika Łódzkiego” z lat 1884–1892*, w: E. Magiera, J. Król (red.), *Z badań nad tradycją polskiej pedagogiki.*, t. II: *Księga jubileuszowa dedykowana profesor Danucie Koźmian*, Szczecin 2016.
- Michalski G., *Problem instytucjonalnej opieki nad dzieckiem w relacjach „Dziennika Łódzkiego” z lat 1884–1892*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2017, nr 3–4.
- Mika A., *Dzieje rodu Dietlów z Sosnowca*, Sosnowiec 2007.
- Mikosz J., *W czym tkwi sukces „Dziennika Łódzkiego” jako pisma regionalnego*, „Media-Kultura-Społeczeństwo” 2006, nr 1.
- Podgórska E., *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966.
- Podgórska E., *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 r.*, Łódź 1973.
- Puś W., *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Łódź 1997.
- Strzałkowski J., *Wyższa Szkoła Rzemieślnicza w Łodzi i jej absolwenci*, Łódź 2009.
- Śmiechowski K., *Strategie władz carskich wobec łódzkiej prasy codziennej do 1914 roku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2014, t. 28 (1).

